

6 maja. Święto świętych Apostołów Filipa i Jakuba. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 Kor 15,1-8) Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.

(1 Kor 15,1-8)

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy

zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.

(Ps 19,2-5)

REFREN: *Po całej ziemi ich głos się rozchodzi*

Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon.
Dzień opowiada dniowi,
noc nocy przekazuje wiadomość.

Nie są to słowa ani nie jest to mowa,
których by dźwięku nie usłyszano:
Ich głos się rozchodzi po całej ziemi,
ich słowa aż po krańce świata.

Aklamacja (J 14,6b.9c)

Ja jestem drogą i prawdą, i życiem; Filipie, Kto Mnie widzi, widzi i Ojca.

(J 14,6-14)

Jezus powiedział do Tomasza: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem

w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

Komentarz:

Apostoł Filip nie tylko imię miał greckie, ale zapewne i grecką mentalność. „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy” — prosi Pana Jezusa. Zwyczajny Izraelita nie ośmieliłby się prosić o coś takiego. Kiedy Mojżesz prosił Boga o zobaczenie Jego chwały, usłyszał w odpowiedzi: „Nie będziesz mógł oglądać mojego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może oglądać mojego oblicza i pozostać przy życiu” (Wj 33,20). Prorok Izajasz miał tylko wizję Boga otoczonego serafinami, a przecież z przerażeniem zawołał: „Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem człowiekiem o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!” (Iz 6,5).

Filip był zapewne wychowany w kulturze greckiej, skoro tak niefrasobliwie poprosił: „Panie, pokaż nam Ojca!” Ale jak to dobrze, że Filip o to poprosił. Dzięki temu dowiedzieliśmy się, że Pan Jezus jest doskonałym Obrazem swojego Przedwiecznego Ojca: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca”.

Wskutek naszej grzeszności nasze wyobrażenia o Bogu są ogromnie zdeformowane. Nieraz wyobrażamy sobie, że Bóg jest bardzo daleko i mało się nami interesuje. Albo podejrzewamy Pana Boga o to, że jest bezduszny albo okrutny, albo że nie obchodzą Go nasze błędzenia, doznawane niesprawiedliwości i cierpienia. Czasem wyobrażamy sobie odwrotnie: że może i Pan Bóg dobrze nam życzy, ale nie bardzo może nam pomóc. Po prostu nasze rozumienie Boga jest w różnorodny sposób zniekształcone przez naszą grzeszność. Dlatego czymś niezmiernie ważnym jest wpatrywać się w Pana Jezusa i według tego wzorca korygować nasze wyobrażenia Boga. Dopiero dzięki Panu Jezusowi możemy prawidłowo domyślać się, co to znaczy, że Bóg jest na przykład wszechmocny. Pan Jezus, któremu „wichry i morze są posłuszne”, zarazem pozwolił przybić się do krzyża. W ten sposób objawił nie tylko Boski szacunek dla ludzkiej wolności, nawet jeśli jej niegodziwie nadużywamy, ale zarazem objawił nam, że Bóg zło chce zwyciężać miłością, a Jego wszechmoc najpełniej przejawia się w Jego miłosierdziu.

Patrząc na Pana Jezusa, możemy przekonać się, jak niesprawiedliwe są posądzania Boga o nieczułość dla naszych cierpień czy błędzeń. Wystarczy przypomnieć sobie te dwie sytuacje, kiedy Pan Jezus zapłakał. Raz zapłakał nad ludzkim grzechem — wtedy, kiedy płakał nad niewiernością Jerozolimy. Drugi raz — nad grobem Łazarza — zapłakał nad ludzką śmiercią. A my ośmielamy się Boga, który jest miłością, obwiniać o te spustoszenia, i krzywdy, i cierpienia, jakie wynikają z naszych i cudzych grzechów. Zamiast uwielbiać Boga za to, że dopuszczając zło ze względu na naszą wolność, chce nas ogarnąć swoją wszechmocną, a zarazem pokorną miłością — my nieraz wolimy zniekształcać nasze wyobrażenia o Bogu na obraz naszej własnej grzeszności.

Naprawdę uważnie i serdecznie przypatrujmy się Panu Jezusowi, bo tylko w ten sposób poznamy prawdę o Bogu.

o. Jacek Salij OP